

Marian Borzyszkowski, Janusz Jasiński

"Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands", Bd. 31/32, 1967/68, h. 92/93 ; Bd. 33, 1969, h. 94 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 319-324

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Toeppen uważając kronikę Christiana za wymysł Grunaua stwierdził, iż wiele lat uplynie, zanim ktokolwiek odważy się upomnieć o nią. Dziś w istnienie jakiejś kroniki wierzy także Arnold, choć odrzuca, aby była to kronika Christiana, zaś Jolanta Dworzaczkowa¹⁴ podziela pogląd Toeppena. Ostatnio Andrzej Wojtkowski¹⁵ przypuszcza, iż stara księga — to akta procesu warszawskiego 1339 r. i korzysta tutaj z Lucasa Dawida¹⁶, który powołuje się na wiadomości zaczerpnięte ze starej księgi.

Trudno jednak przyjąć, aby Krcmer, który znał archiwum koronne i je inwentaryzował¹⁷, nie odróżnił starej księgi spisanej w języku niemieckim od akt procesowych. Andrzej Wojtkowski zwrócił przy okazji uwagę, iż stara księga zawiera nie tylko informacje o sprowadzeniu Krzyżaków zgodnie z przyjętym dzisiaj poglądem w nauce polskiej, ale także wiadomości późniejsze, pochodzące z 1339 r. Czyżby była to jakaś nieznaną kroniką czternastowieczną, zawierająca w sobie zapiski Christiana (?) i akta procesu warszawskiego 1339 r. (?), z której tak skwapliwie korzystał Grunau. Należałoby szczegółowo przeanalizować 6 tomów Lucasa Dawida, czy nie powołuje się on jeszcze na inne wiadomości zaczerpnięte ze „starej księgi”. Czy są w ogóle szanse na wyświetlenie tej sprawy? Dotychczasowe poszukiwania w Szwecji nie dały żadnych wyników, choć można by snuć przypuszczenia, iż kronika zawieruszyła się w czasie wojen szwedzkich i znalazła się w Skandynawii. Do 1945 r. istniała spuścizna rękopisemna po Dawidzie. Znał ją Hans Schmauch¹⁸ i opublikował jej inwentarz, niestety nie przebadał gruntownie. Ewentualne odnalezienie tych materiałów może dać szansę rozwikłania zagadki istnienia tzw. kroniki Christiana.

Rozdział VII poświęcił autor polskim wpływom na gdańską tradycję historiograficzną, wykazując, iż pierwszorzędną rolę odgrywała tutaj kronika Macieja z Miechowa. Wreszcie rozdział ostatni usytuowuje kronikę z Celle w ramach pruskiej historiografii XVI wieku.

Książka Udo Arnolda po ostatnich publikacjach Jolanty Dworzaczkowej stanowi nowy doniosły krok w poszerzeniu naszej wiedzy o dziejopisarstwie pruskim, a zwłaszcza gdańskim w XVI stuleciu. Obecnie na swego badacza czeka pochodzący z Warszawy kronikarz gdański Stanisław Bornbach.

Janusz Mallek

Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, Münster-Osnabrück, Bd. 31/32, 1967/68, H. 92/93, ss. 476; Bd. 33, 1969, H. 94, ss. 432.

Obydwa tomy czasopisma poświęcono w całości dziejom Warmii i jej sąsiedztwa, począwszy od późnego średniowiecza aż po rok 1945. Zawierają rozprawy, przyczynki, recenzje; publikują dokumenty oraz zestawienia bibliograficzne.

Z dziejów średniowiecza czasopismo dostarcza materiałów na temat Dominika z Prus (1384—1460). Pochodził on z wioski położonej nad morzem, między Elblągiem a Gdańskiem. W 1409 r. wstąpił do klasztoru kartuzów w Trewirze. Pozostawił po sobie szereg dzieł pisanych po łacinie: *Corona gemmaria BMV*, *Liber expe-*

¹⁴ J. Dworzaczkowa, *Kronika pruska Szymona Grunaua jako źródło historyczne*, Studia Źródłoznawcze, t. 2, Poznań 1958, s. 124.

¹⁵ A. Wojtkowski, *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami*, Olsztyn 1968, s. 204.

¹⁶ L. Dawid, op. cit., Bd. 8, s. 123.

¹⁷ H. Chłopotcka, *Procesy Polscy z Zakonem Krzyżackim*, t. *Sudium źródłoznawcze*, Poznań 1967, s. 119.

¹⁸ H. Schmauch, op. cit., ss. 291—293.

rientiae, De verecundia, których fragmenty wydał Karl Joseph Klinkhammer (Bd. 31/32, ss. 52—58; Bd. 33, ss. 27—34). Obok problematyki teologicznej pisma te zawierają wzmianki autobiograficzne, zwłaszcza z okresu młodości, które zostały opracowane przez Anneliese Triller (Bd. 31/32, ss. 41—51) oraz Karla Josepha Klinkhammera (Bd. 33, ss. 9—21). Na kanwie biografii Dominika Anneliese Triller przytacza w tłumaczeniu na język niemiecki obszerne fragmenty jego wspomnień z młodości i ziemi ojczystej. Karl Joseph Klinkhammer ujmuje autobiograficzne wątki Dominika w trzech rozdziałach, informując czytelnika o jego środowisku rodzinnym i początkach nauki, pobycie w Toruniu, Gnieźnie, Zgorzelcu, Bytcmiu, a wreszcie o wrażeniach z Krakowa, gdzie rozpoczął studia uniwersyteckie. W załączniku autor omawia treść i budowę dzieła Dominika (Bd. 33, ss. 22—27), przytaczając ich fragmenty (ss. 27—34). Na końcu podaje skorowidze cytatów, rękopisów, miejscowości, osób, treści oraz streszczenia (ss. 34—38). Wydane i opracowane wspomnienia z lat młodości Dominika z Prus rzucają dużo światła na życie codzienne schyłkowego średniowiecza. Pczwalają poznać wiele szczegółów nadmorskiego środowiska wiejskiego, stosunki społeczno-ekonomiczne, pojęcia religijne i moralne. Tematy artykułów Anneliese Triller i Karla Josepha Klinkhammera są w obydwu tomach identyczne, a omawiana w nich problematyka i wnioski w zasadzie pokrywają się. Poza grzecznościowymi formułami autorów, redakcja nie wyjaśniła, dlaczego ten sam temat opublikowano dwukrotnie. Niejasność budzi zwłaszcza umieszczenie pod artykułem Karla Josepha Klinkhammera słów: „Część II”. Czytelnik ma się prawdopodobnie domyśleć, że pierwszą część napisała Anneliese Triller. Jakimi jednak wówczas zasadami edytorskimi kierowała się redakcja, prezentując czytelnikowi w dyskusyjnych dwóch częściach identyczną problematykę?

Ernst Manfred Wermter pisze o beginkach w średniowiecznych Prusach (Bd. 33, ss. 41—52). Stanowiły one luźne stowarzyszenie kobiet, które prowadziły, na wzór zgromadzeń zakonnych, wspólne życie religijne, praktykując ideały ubóstwa, czystości i modlitwy. Powstały z końcem XII wieku na terenie Niderlandów. W okresie od XIV do XVI wieku istniały również na terenie Prus. Autor, głównie w oparciu o dotychczasową literaturę i niektóre materiały archiwalne, podaje wykaz wspólnot begińskich, osiadłych na Warmii i Pomorzu. Do poszczególnych konwentów załącza zachowane o nich informacje. W załączniku przytacza *Inquisitorium beginnerum*, dekret rady miejskiej Grudziądzka oraz protokół wizytacji konwentu w Reszlu. Podjęta przez autora praca jest cenna, ponieważ zbiera rozproszone w dotychczasowej literaturze wiadomości na ich temat. W przyszłości E. M. Wermter zamierza zająć się zagadnieniem związków beginek z katarzynkami. Pewne obawy może budzić doszukiwanie się przez autora ponadczasowego znaczenia beginek w tym, iż „żyją one właśnie w Zgromadzeniu św. ... Katarzyny”, którego założycielką była Regina Protmann (1551—1613), pochodząca z Braniewa. Niewątpliwie katarzynki powstały na gruncie beginek, co nie oznacza, by można je było utożsamiać z nimi, lub wyciągać nieuzasadnione wnioski. Skoro autor zajął się beginkami na Warmii i Pomorzu, winien m.in. wyjaśnić fakt ich rozprzestrzenienia się po Europie. Prawdopodobnie okaże się wówczas, iż przyczyna tkwiła nie tyle w potrzebie uprawianego przez nie typu życia wewnętrznego, ile w ideologicznej uległości beginek wobec panteistycznego mistycyzmu, wywodzącego się od Jana Szkota Eriugeny i Almarchy z Bène. Beginki, upominane przez władze kościelne, szukały schronienia we wschodniej i północnej Europie. Ciekawą rzeczą byłoby wyjaśnić, czy w konwentach warmińskich i pomorskich kontynuowały one dawne

tradycje; czy ich, obca duchowi Kościoła, ideologia nie stała się jedną z przyczyn powstania nowego zgromadzenia.

Inge Brigitte Müller-Blessing pisze o Janie Dantyszku (Bd. 31/32, ss. 59—233). Podtytuł bliżej charakteryzuje aspekt jej pracy: „Dyplomata i biskup mię-dzy humanizmem a reformacją”. Autorka omawia na wstępie stan badań, źródła pracy, dom rodzimy i wykształcenie Jana Dantyszka. Kolejne rozdziały poświęciła omówieniu jego roli jako polityka i dyplomaty, ustosunkowaniu się do żywotnych prądów epoki, działalności na stanowisku biskupa chełmińskiego, a później war-mińskiego. Wprawdzie krytyczne omówienie tej pracy podał Janusz Małłek w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” nr 2/1969, niemniej obecnie chcemy zwrócić uwagę na kilka spraw, nie poruszonych przez J. Małłka.

Zycie i działalność Dantyszka były tak bogate i różnorodne, związane z naj-ważniejszymi wydarzeniami i osobami epoki, iż wtłoczenie niniejszej pracy, chociaż liczącej 180 stron druku, w ramy czasopisma, nie pozwoliło na wszechstronne omó-wienie wielu interesujących zagadnień z jego życia. Postać Dantyszka przeto ciągle czeka na wyczerpującą biografię. Na przykład autorka dosyć pobieżnie omówiła działalność dyplomatyczną Dantyszka na dworze cesarskim w obronie praw polskich do Prus, ograniczając problem do sporów polsko-krzyżackich z lat 1466—1525. Tymczasem wiadomo, iż poseł króla polskiego wytyczał przed Karolem V także argumenty dawniejsze, m.in. to, że Prusy zawsze należały do Polski oraz, że spro-wadzeni Krzyżacy dopuścili się wiarołomstwa, podnosząc broń przeciwko ksiądzetom polskim. Natomiast wobec króla Ferdynanda I, namiestnika cesarza w Rzeszy udo-wadniał Dantyszek, że wiele miast hanzeatyckich nie było miastami niemieckimi, lecz słowiańskimi, że nawet mieszkańcy okolic Lubeki posługują się językiem sło-wiańskim, że Prusy nigdy nie należały do Rzeszy.

I. B. Müller-Blessing popiera przekonywająco autorów, broniących Dantyszka przed zarzutami jego sympatii do protestantyzmu. Dantyszek bowiem utrzymywał dobre stosunki z wieloma słynnymi ludźmi Reformacji i Odrodzenia, m.in. Erazmem z Ratterdamu, Melanchtonem, księciem Albrechtem, Johannessem Poliandrem, odwiedził nawet samego Lutra w Wittemberdze. Podkreśla jednak autorka, że kon-takty te utrzymywał Dantyszek na płaszczyźnie intelektualnej i artystycznej, natomiast tam, gdzie wchodziły w grę sprawy wyznaniowe, ostro odcinał się od pro-tes-tantyzmu, a zwłaszcza surowo chronił Warmię przed jego infiltracją.

Autorka stawia również problem nie nowy, mianowicie: kim był Dantyszek — Niemcem, czy Polakiem? Niedawno wypowiedział się w tej sprawie ks. Mikołaj K a m i ń s k i, twierdząc iż chociaż Dantyszek wiernie służył polskiemu królowi, to jednak zbyt mocno popierał Niemców pruskich przeciwko Polakom. Ks. K a m i ń s k i mówi nawet o „płynności poczucia narodowego Dantyszka”. Bliższą prawdy wydaje się w tej sprawie być I. B. Müller-Blessing, która zgodnie z rzeczywistością akcentuje etnic z n i e niemieckie pochodzenie Dantyszka, a jednocześnie przypo-mina, iż jako gdańszczanin był on Prusakiem, a co za tym idzie, poddanym Ko-rony. Jeśli zaś z jednej strony, jako przewodniczący stanów pruskich, bronił ich interesów przed dążeniami króla, to z drugiej strony był niejednokrotnie zwolen-nikiem zwiększenia wpływów tegoż króla w Prusach Królewskich, na przykład na obsadę kanoników w kapitule warmińskiej. I cała rozprawa I. B. Müller-Blessing dowodzi, iż Dantyszek lojalnie i sumiennie pracował w służbie dyplomacji polskiego państwa, a ponadto iż był osobiście związany z królem polskim. Sprawy te miały w XVI wieku decydujące znaczenie dla scharakteryzowania pojęcia, które dzisiaj niezbyt precyzyjnie określamy mianem poczucia narodowego. Przypuszcza też au-torka, iż gdyby zapytano Dantyszka, kim jest — Polakiem czy Niemcem, zapewne

nie umiały na to pytanie odpowiedzieć. Dla niego bowiem, wielkiego humanisty, decydującą rolę odgrywały kontakty ze światem kultury, z jej największymi przedstawicielami, a drugorzędną sprawę stanowiło to, czy wywodzą się oni z Niemiec, Polski, Hiszpanii lub Italii, czy są oni katolikami czy ewangelikami, czy wreszcie są pochodzenia plebejskiego lub szlacheckiego. Dantyszek przemierzając wzdłuż i wszerz Europę cenił przede wszystkim wykształcenie, intelekt. Jakby wyrazem jego zapatrywań na sprawy kultury, a pośrednio na zagadnienia etniczne, był fakt posługiwania się i doskonalenia w języku łacińskim, który miał znaczenie ogólnoswiatowe i był dla niego wyższy ponad języki lokalne, krajowe. I konsekwentnie z tym stanowiskiem, gdy w 1545 r. powstał spór na sejmiku stanów pruskich, w jakim języku należy składać przysięgę — po niemiecku, czy po polsku — Dantyszek zdecydował, iż po łacinie.

Jako przyczynek do dziejów ustroju terytoriów kapitulnych w biskupstwie warmińskim potraktował Werner Thimm ordynacje grodów kapitulnych Olsztyna i Pieniężna z 1563 r. (Bd. 33, ss. 53—160). Ordynacje te, sporządzone przez pisarza kapituły, Klemensa Kalhorna — jak przypuszcza autor — zachowały się w rękopisie w Uppsali. Druk tych ordynacji poprzedzono obszernym wstępem naświetlającym stosunki prawno-administracyjne Warmii, przede wszystkim zaś stosunek kapituły do biskupa oraz praktyczne wypełnianie przez kapitułę władztwa na swych terytoriach. Cenne jest tu omówienie dotyczące organizacji siły zbrojnej na Warmii z podkreśleniem, w których latach i przy jakich okazjach doszło do jej mobilizacji. Autor poruszył również inne interesujące kwestie, jak sprawowanie sądownictwa przez kapitułę, szlachtę, a także sołtysów, sprawę bicia monet oraz uprawnienia burgrabiołów w miastach kapitulnych i ich stosunku do administratorów kapitulnych. Dla lepszego zrozumienia ordynacji grodów kapitulnych z 1563 r. Werner Thimm streścił najważniejsze postanowienia statutów kapituły z czasów biskupa Maurycego Ferbera z 1532 r. Tekst ordynacji grodów kapitulnych zaopatrzonej został obszernymi przypisami.

Ten sam autor omawia również renesansową monstrancję z Sętała (Bd. 33, ss. 313—315) oraz informuje o fromborskim notariuszu kapitulnym Klemensie Kalhornie (zmarłym w 1640 r.) (ss. 316—319).

Ernst Manfred Wermter podaje wykaz źródłowy kanoników warmińskiej kapituły katedralnej z 1604 r. wraz z zaznaczeniem ich pochodzenia terytorialnego (Bd. 33, ss. 320—324).

Kilka publikacji poświęcono dziejom połowy XIX wieku. Bernhard Maria Rosenberg pisze na temat życia politycznego na Warmii w okresie rewolucji 1848 r. (Bd. 31/32, ss. 239—319). Przypomniawszy na wstępie, iż państwo pruskie nie przestrzegало przyrzeczeń danych Warmii w momencie jej zaboru w 1772 r., autor omawia kolejno sprawę udziału Warmii w obradach pruskiego Zgromadzenia Narodowego w Berlinie oraz Parlamentu Rzeszy we Frankfurcie, życie polityczne na Warmii, ujawniające się w różnych klubach i organizacjach, tak kościelnych jak i świeckich, następnie rozwój czasopiśmiennictwa warmińskiego oraz sprawę wrzenia rewolucyjnego, wreszcie sprawę polską. Wydaje się, iż autor w kilku wypadkach nie ustrzegł się przed zbyt pochopnymi osądami, m. in. w kwestii polskiej, gdy stwierdza, iż polska myśl polityczna w 1848 r. nie dostrzegąła sprawy Warmii. Otóż trzeba tu przypomnieć, iż rzeczywiście Wielkie Księstwo Poznańskie, na skutek uzyskania na kongresie wiedeńskim lepszych praw narodowych niż inne prowincje polskie pod zaborami, broniło swych praw w oparciu o postanowienia z 1815 r., co automatycznie pozostawiało poza zasięgiem ich zainteresowań pozostałe ziemie polskie zaboru pruskiego. Niemniej Karol Libelt wystąpił w tym czasie w obronie ludności polskiej

w Prusach Wschodnich, domagał się tego Krotoski w Kole Polskim, pamiętała również o ludności polskiej w Prusach Wschodnich Liga Polska. Sprawa ta wymaga przeto jeszcze dogłębnych badań. Praca Rosenberga uzupełniona jest notami biograficznymi posłów wybranych z Warmii do sejmu pruskiego w Berlinie i Parlamentu Rzeszy we Frankfurcie. Szerzej scharakteryzowano sylwetkę biskupa Geritza jako posła do Parlamentu we Frankfurcie.

Tenże autor w uzupełniającym przyczynku powraca do sprawy mniej znanych katolickich czasopism politycznych diecezji warmińskiej z lat 1843—1847 (Bd. 33, ss. 325—332), przedstawia także Warmię w świetle listów Macieja Aulickesa do Ignacego Dölingera z lat 1856—1863 (Bd. 33, ss. 333—340).

Ulrich Behlau omawia pertraktacje biskupa J. B. Geritza z redemptorystami w sprawie objęcia przez nich klasztorów w Stoczku i Świętej Lipce (Bd. 31/32, ss. 321—365). Na uwagę zasługuje żądanie wspomnianego już biskupa Geritza, aby przynajmniej dwóch redemptorystów, mających osiąść w Świętej Lipce, znało dobrze język polski, gdyż klasztor znajduje się w okolicy mazurskiej, a przede wszystkim dlatego, iż z Polski przybywają tu liczne pielgrzymki. W ten sposób jeszcze raz poświadczono rolę Świętej Lipki w utrzymywaniu polskości Mazur i Warmii.

Z nowszych dziejów Walter Schimmelpfennig omawia publicystykę polityczną Ottona Millera (1876—1958) (Bd. 33, ss. 161—173). Pochodził on z Pieniężna. W 1903 r. przyjął we Fromborku święcenia kapłańskie. Studiował w Rzymie i Fryburgu Badańskim archeologię, historię powszechną, literaturę oraz historię filozofii. Obok pracy duszpasterskiej zajmował się twórczością naukową, publicystyczną i poetycką. W artykule autor omawia problematykę publicystyki politycznej Ottona Millera z lat 1918—1919, starając się w oparciu o nią scharakteryzować jego poglądy społeczno-polityczne, które ujmuje w kategoriach narodowo-obywatelskich, katolicko-antypruskich i antyrewolucyjnych. Do artykułu dołączono fragmenty pism Ottona Millera (ss. 173—199) oraz — opracowaną przez Ernesta Manfreda Wermtera — bibliografię, zestawienie publikacji, a także wykaz źródeł (ss. 202—218).

Gerhard Fittkau zajmuje się Akcją Katolicką w diecezji warmińskiej w latach 1929—1939 (Bd. 33, ss. 219—251). Z polecenia ówczesnego biskupa warmińskiego Maksymiliana Kallera w 1939 r. autor opracował sprawozdanie dla Stolicy Apostolskiej o działalności Akcji na terenie diecezji, które obecnie do druku przygotował Ernst Manfred Wermer. Autor omawia początki Akcji Katolickiej, jej rozwój, formy pracy oraz przeszkody. Najciekawszy jest rozdział informujący o wynikach jej działalności. Wraz z artykułem wydanych zostało osiemnaście dokumentów, związanych z działalnością Akcji Katolickiej na omawianym terenie (ss. 251—295) oraz bibliografia (ss. 296—302).

Do tematyki lat okupacyjnych nawiązuje Gerhard Reifferscheid, omawiając z tego okresu stosunek Watykanu do Polski i krajów bałtyckich (Bd. 31/32, ss. 419—434), natomiast ks. Paul Kewitsch dzieli się wspomnieniami z pracy duszpasterskiej kapelana wojskowego w rejonie Ciechanowa (Bd. 31/32, ss. 435—438).

Z innych publikacji warto wspomnieć o materiałach poświęconych Hansowi Schmauchowi. Jeden z nich, pióra Leo Juhnke, omawia jego życie i twórczość (Bd. 31/32, ss. 7—16), drugi natomiast, którego autorem jest Ernst Manfred Wermer, podaje bibliografię prac zmarłego historyka (ss. 17—40).

Resztę tomów wypełniają w zasadzie recenzje książek i artykułów, traktujących o problematyce warmińskiej. Pisane są spokojnie i obiektywnie. W większości są to recenzje pozycji niemieckich, na 33 recenzje jest także siedem pozycji polskich.

Ponadto zamieszczono artykuły recenzyjne naświetlające względnie szeroko niektóre zagadnienia, by wymienić sprawę badań nad biskupem Ignacym Krasickim (Alfons Triller, Bd. 33, ss. 341—357), czy też omówienie pięciu tomów „Studiów Warmińskich” (Anneliese Triller, Bd. 33, ss. 358—366).

Omawiane tomy różnią się od poprzednich nie tylko szatą graficzną, ale również redaktorem w osobie dra Ernsta Manfreda Wermtera, który stanowisko to objął po Hansie Schmauchu. Nowa redakcja czasopisma zrezygnowała z przedruku zdeaktualizowanych artykułów, publikuje przede wszystkim materiały dotyczące dziejów życia religijnego i kościelnego na Warmii, starając się o dowartościowanie niektórych pozycji poprzez załączniki, zawierające edycje tekstów, dokumentów, fragmenty pism, literaturę. Dużym osiągnięciem nowej redakcji, mającym znaczenie nie tylko edytorskie, jest podanie w tomie 33 streszczeń w języku polskim i angielskim. Można żywić nadzieję, iż ładny ten zwyczaj będzie kontynuowany również w następnych tomach. Streszczenia są na ogół dobre, polskie posiadają nieliczne błędy ortograficzne; koniecznie jednak wymagają lepszego ujęcia stylistycznego.

Marian Borzyszkowski, Janusz Jasiński

Kazimierz Wajda, *Migracje ludności wiejskiej Pomorza Wschodniego w latach 1850—1914*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, ss. 209, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk.

Praca omawia istotny problem procesu historycznego Pomorza Wschodniego w XIX i XX wieku, jakim był odpływ ludności wiejskiej. Bogata dotychczasowa literatura przedmiotu oraz materiały archiwalne z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i z archiwów polskich (między innymi również z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Olsztynie) są podstawą prób Autora w formułowaniu nowego naświetlenia tego tematu.

Rozdział pierwszy zajmuje się krytycznym przeglądem literatury przedmiotu oraz stawia cel pracy. Ma nim być całościowe i możliwie jak najbardziej wszechstronne ujęcie problemu związanego z wędrowkami ludności wiejskiej (s. 10) oraz wyjaśnienie „specyficznego pędu na zachód”. Rozdział ten jest w pracy najobszerniejszy. Polemizując z poszczególnymi dotychczasowymi stwierdzeniami, zamierza Autor niejako podsumować zdawałoby się nieraz sprzeczne tezy oraz wprowadzić do niektórych z nich swoje poprawki. Zdecydowanie przeciwstawił się niektórym jednostronnym ujęciom problemu, sprowadzającym się do badania związków między nasileniem odpływu ludności ze wsi a strukturą agrarną. Uważa, że przyczyny odpływu ludności ze wsi są różne: mechanizacja, która prowadzi „we wszystkich wypadkach do względnego, a często nawet do absolutnego spadku ludności rolniczej, jeśli mianowicie postęp produkcyjny jest silniejszy niż przyrost ogółu ludności” (s. 31). Dalszymi przyczynami emigracji są przewaga wielkiej własności ziemskiej, przyrost naturalny, brak zatrudnienia, atrakcyjność środowisk miejskich, prowadzenie wielkich robót publicznych.

Wydaje się, że przy ocenach dotychczasowych poglądów na migracje ludności wiejskiej Autor niesłusznie pominął ogólnie znaną formułę P. K. Momberta (*Bevölkerungsentwicklung und Wirtschaftsgestaltung*, 1932 oraz *Bevölkerungslehre*, 1929), wyrażającą się w równaniu $N = V \times L$, tzn. *Nahrungsspielraum* (obszar możliwej gry żywnościowej) równa się *Bevölkerung* (ludność) razy *Lebensstandard* (stopa życiowa). W mym przekonaniu brak ustosunkowania się do tej formuły zaciążył